

Tekst gwarowy — Tum 1

Autor: Alina Kępińska

Tekst nagrała w czerwcu 2007 r. Alina Kępińska (wraz z koleżankami Izabelą Winiarską-Górską i Izabelą Stapor), transkrypcja, podział i opracowanie tekstu: Alina Kępińska, wstępna transkrypcja części tekstu: Monika Kresa.

{smoothgallery image=F2435.jpg&title=Pani Anna Baranowska&caption=Pani Anna Baranowska}Opowiada p. Anna Baranowska, ur. 28 XII 1919 r. w Tumie i stale tu mieszkająca, wdowa po kowalu, matka trojga dzieci. Pani Baranowska zajmowała się domem i wychowaniem dzieci, nie pracowała na roli, bo jej mąż trudnił się kowalstwem. W czasie wojny państwo Baranowscy, choć wysiedleni z własnego domu, pozostali w Tumie.

O dzieciństwie, młodości, pracy na roli {vm}T781.mp3|L{/vm}

Bo pani się nazywa Anna Baranowska. I urodziła się Pani w roku 1919? Dziewiętnastym, dwudziestego ósmego grudnia, to mam tylko dwa dni tego roku, ale {tt}‘najpierw, początkowo’|przód{/tt} to tak było rzetelnie, że kiedy się urodził, to czsza było zapisać, a nie mogli {tt}= mi; twarda wymowa spółgłoski wargowej miękkiej m’|my{/tt} zapisać w dwudziestym, w pierszygo stycznia. Co Pani robiła jak młoda była? Ja miałam siedem lat i krowy już pasłam na polu u ojca, siedym lad miałam. To się przeganiało krowy? Kotuś, {tt}= pętało się; wąska wymowa samogłoski nosowej ę|pyntało sie{/tt} je. Były takie pęta, tak, no z czegoś to było, nie, i sie ładnie skrynciło i sie tam zawiązało żeby, {tt}= skróciło; leksykalnie poświadczone udźwięcznienie spółgłoski|skródziło{/tt} im sie, tak że ni mogły tak {tt}= polecieć, tu: ‘pobiec’; bezokolicznik z mazowieckim przyrostkiem –|ić|polecieć{/tt} prosto, prędko, tylko tak {tt}drobniutko – o małych krokach spętanych krów|drobniutko{/tt} szły sobie. Były {tt}= kończyny, zwężenie o przed spółgłoską nosową m|kuńczyny{/tt} siane, tam różne rzeczy. Były saladery, były take. Tu można było na łańcuchu uwiązać i by sie najadły, nie? to cholera {tt}mazurzenie czsza, skróconej formy trzeba|csa{/tt} było paść, pilnować. A ja byłam dobrym {tt}= pastuszem; kontaminacja wyrazu pastuch i pastuszek; leksykalnie poświadczone udźwięcznienie spółgłoski|pastużym{/tt}, to {tt}żym pasła = pasłam; oparcie końcówki cz. przeszł. o partykułę że; zwężenie artykulacji e przed spółgłoską nosową m|żym siedem lat pasła{/tt} krowy. I krowa nie {tt}= rozděła się, czyli nabrzmiała, napuchła; gwarowa wymowa zwężonej samogłoski nosowej ę przed spółgł. |rozdyna sie{/tt} ani nie pynkła ani nic. {tt}‘najadła się’;, zwykle o zwierzętach, ale emfatycznie też o ludziach|Sie nażarła{/tt}, to sie rozdyna i pynkła. Albo jak ją, przebili jum, no to już nie, tylko jag nie przebito była. No przebili, żeby to, to {tt}= powietrze; wyrównanie do rzeczowników nijakich zakończonych na –|opowietrze{/tt} wyszło. No jak sie tak najadła kończyny za dużo, no to już, takie miała boki oba wielkie. Mieli Państwo ziemię? Nie, a u ojca to była zimia, to łojciec łoroł pługim, pługim robił. To jak kartofle sie wykopało, bo pod {tt}skiba ‘wąski pas wrzuszanej pługiem ziemi”|skibe{/tt} sadzili, to znaczy. Wiecie, co to jest skiba? No to {tt}= powiedz; wymowa dawnego długiego e jako i|powidz{/tt}. No, sadziło sie kartofle na przykład, nie? I znów jechały i {tt}= jechali, przykrywali; formy niemęskoosobowe w odniesieniu do mężczyzn|przykrywały{/tt} tom zimią. To zawsze było głymbij te kartofle były. syn p. Baranowskiej: Wiy Pani, to tak było, pojedynczo ten zymniak, jeszcze przydepnuł wtedy go, a później ten koń szed z pługim i zaorali. p. Baranowska: I, kochanie, i potym jag już wykopane były, {tt}= chodziliśmy; fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca|chodziliśmy{/tt} razym tak, no, jag u nas było dwadzieścia ludzi kopać kartofle, nie? no to przez dzień sie wykopało, to potem sie chodziło znowu do sumsiadów, do {tt}= drugiego; labializacja śródgłosowego o; zwężenie e > i w końcówce fleksyjnej –ego|drugigło{/tt}, łodrabiło im sie. No to łojciec jag oroł tum zymie, co kartofle były pod tą skibe, jak to ja mówie, no to czsza było jeszcze z wiadrem chodzić, bo jeszcze były, jeszcze kartofle sie wyłorywały, a szkoda było, to czsza było {tt}forma niedokończona, zapewne uznana za gwarową, w istocie miał tu być czasownik niedokonany wyzbierywać, typ słowotwórczy produktywny w gwarach|wyzbiury{/tt} zbierać je do wiadra i na kupe wysypywać. A ile miała Pani lat, jak wyszła za mąż? łosimnaście. Zakochała się Pani, czy rodzice kazali? Rodzice, bo kowal był, zarabiał dobrze piniązek, a nie tam, bo miałam fajnych chłopoków jak cholera takich, i krawiec, i szewc, i piekarz był, to ooo, ale ni mo zymi, to co to z tego. Ale ten wóz, wóz ojcu łokuł tak {tt}= porządnie; uproszczenie spółgłoski zwartej d w grupie spółgłoskowej powstałej po asynchronicznej wymowie samogłoski nosowej|porzonnie{/tt}, no i, i widzioł tu, łojciec widzioł, jak tu łobkuwały, roboty było pełno, piniązki były, to mówi, o taki to {tt}= będzie; denazalizacja oraz zwężona wymowa samogłoski nosowej|bydzie{/tt} mioł, nawet zimi ni mo, a piniądze są. Kowol to to, robote robił w kuźni i. Konie kuł, pługi robił nowe, brony nowe robił, wszystko robił. To ojciec Panią wydał? Tak. Ale chyba dobrze? Dobrze było, jak dzieci były i {tt}= człowiek; mazurzenie i uproszczenia grup spółgłoskowych, w tym powstałej po asynchronicznej wymowie spółgłoski wargowej miękkiej w’|cojek{/tt} sie najad, to co to niedobrze, nie? Jak sie nie było głodnym, to juz dobrze. A ile dzieci Pani miała? Trzy, dwie dziewczynki i

ten chłopiec, co tu był. To akurat na wojne był i taki mały jes, no, co było, margaryna była tylko, cholera jasna, margaryna była i co było, nic wiyncyj, razowy chleb ciemny. Jak {tt}= przyniosłam; brak przegłosu e > o to wynik wyrównania analogicznego w temacie czasownika|przyniosłam{/tt} margaryny, taką dużą kostkę, bo nas było, troje dzieciaków i nas dwoje, no to było {tt}galancie ‘dużo’;, kontekstowo też: dobrze, ładnie, fajnie’;|galancie{/tt} tyj margaryny było, nie? tako {tt}dużawo ‘dość duża’;; większa produktywność sufiksów wskazujących natężenie cechy; o kontynuuje dawne długie a|dużawo{/tt} kostka była, no i wyjyłam na stół wszystko ładnie pięknie, a mąż jak złapoł tum margaryne i lufcik otworzył, a to było, mróz, zima była, śnieg był, to jag rąbnuł tą kostkę. {tt}= świństwo ‘o czymś złym, niedobrym’;; twarda wymowa grupy św’;|Świństwo{/tt}, mówi, przyniesiaś, to {tt}= z żydowskich; wstawne e w przyimkach w i z przed wyrazami zaczynającymi się na pojedynczą, podobną spółgłoskę|ze żydowskich{/tt} nosów. I to bydziemy jeść. Jak {tt}puścił śnieg – frazeologizm ‘śnieg się roztopił’;|puścił śnieg{/tt}, pani, na wiosne, to nawet kury tygo nie chciały {tt}= żreć, gw. ‘jeść’;|żryć{/tt}. Bo ni mogłam znalyźć, chciałam poszukać, nie? w śniegu, ale gdzie, jak tam {tt}= poleciało; leksykalnie poświadczone udźwięcznienie spółgłoski|poledziało{/tt} gdzieś. I nie chcioł tego jyś, i broń Boże, żeby mu polać tam jakież jedzenie margaryną. Śmierdziała, wypryskała, jak sie smażyła, to wszystko wypryskało. No ze żydowskich nosów, mówił stary mój, ale z czego to było, to diabli. Dobre nie było, no. Dzieci to jadły, no bo co miały zrobić? Czym im posmarować było? Miały dziesięć deko masła, to na tydzień, to co to było?